VII

pani Ormondy-Batkody na fisharmo-
nice śpiewaczka panna Sesja i t.p.
Pierwszej jeszcze jako koncert dał Tytus
Jachimowski najlepszy skrzypek we
Lwowie, nie bywało tu koncertów
w których by on nie brał udziału.
Żeby mógł wyjść pełno skrzypka potrzeba
go usłyszeć. Kto go nie słyszał niech czyta
co o nim pisano np. w kwietniu 1851.
p. T. Jachimowski znakomity jak
artysta; mistrzowskiem dograniem
swe Artista, umieścił zasłużenie
ma i podziw. Ton jego silny, peł-
ny i do duszy przemawiający, wy-
kończenie, zaokrąglenie, śmiałość
z łatwością przełamująca wszelkie
trudności techniczne instrumentu
o tu cechy gry jego." Zachwyt jakiś

R. M. 1857.

obudził Sochimowski grą swoją
nie mógł pozostać bez uważania i na
tak zgodnej magistratowi nie jak jest
lwowski magistrat. Otóż przesyłam
magistratowi wystosowanej o zasadach
podaniu jego zdolności i z listu
mu pod d. 18 Maja 1857 dzięki za
tak rozsądny udział w koncercie.
Podobne podziękowanie otrzymał od
księżnej Sapieżyny w d. 8 Marca
1853 za udział w koncercie na korzyść
sierot w Lwowie. Udzielając się
prawie wszystkim koncertom do
połowy 1855 zyskał szerokie uznanie
niewoney, bo sam mimo głębokiej
znajomości muzyki nie miał
czasu oddać się kompozycji i dlatego
napisał tylko kilka utworów na skrzypce z fortepianem

i mazura z 1845 i fantazyę na „pieśni polskie" z 1848. Obydwie te prace zostają w rękopiśmie. Od lat kilku mieszka w Petersburgu przy sądownictwie i liczy sobie lat 18 [illegible]. Obok zatrudnień biurowych skrzypce [illegible] dodatkiem. Lecz tworzy grając wśród obcych i w mieście tak muzykalnem wzrosłem pod bokiem [illegible] i przyzwyczajonem do słuchania wielkich artystów uważany jest jednakże w Petersburgu za mistrza. Słyszeliśmy go tam w 1856 i czytaliśmy pochwały z czasopism petersburskich i [illegible], które tu przytaczam.
Z powodu koncertu Towarzystwa muzyki kościelnej dnia 1 maja 1856 N. 78 Gazety petersburskiej pisze:
Jachimowski grał fantazyę Vieuxtempsa

R. W. 1857

z wtórem orkiestry. Który na trudności
skrzypiec ten mówić zdumieć się nad
dzielnem wykonaniem tej fantazyi
W wykonaniu tego utworu koncerto-
wego, nie znaleźliśmy śladu talentu,
tylko mechaniczne mistrzowstwo.
Tamże z innego powodu stoi w N° 263
„Jachimowski grał jako wirtuoz i
mistrz wiele potrafi do entuzyazmu zado-
wolenia." Gazeta Lwowska z 15
Listopada 1856 powiada: Jachimowski
jest wirtuozem skrzypkiem w całym
szlachetniejszem znaczeniu tego wyrazu.
Oddanie pewnej szczególnej kompozycyi
obdarzyło nas prawdziwie wzniosłą przy-
jemnością. Jednocześnie obok tego
Marceli Madejski był został ad-
wokatem w Samborze. Nasi ten.

[illegible] urodzony w Krakowie 1822 jako fortepianista i kompozytor znany i lubiany jest tutaj. Oto tytuły niektórych dzieł jego. Pieśni polskie z muzyką 1852 piosnka na mezzosopran, poezja pieśń do słów Antoniewicza, Rêverie, les fleurs animées, la plante et l'avenir, les étoiles (walce) polonez z r. 1847, wstęp marszu i t. d. Prócz tych bywali towarzystwa Krasakowski fortep. Dondler tenorzysta, Hieronim Ciechanowski wiolonczellista, sekretarz tow. Polletin, radca Marek prowadzący z wielką umiejętnością zebrania i wielu innych. Jedna z przyczyn przechylenia się towarzystwa był to także i [illegible] [illegible] jego, mianowicie

na miejsce mowy [illegible] miejscowego ję-
zyka. Ogół bowiem nie chętnie przy-
czyniał się do tej instytucji, i tak
d. 1 Stycznia 1854 liczono w towarzystwie
uczniów ogółem 109, płacących
101 honorowego 1. — W Październiku
Roku 1855 po organizacji władz
rządowych i politycznych zostało
uczniów ogółem 104 płacących
83. Cyfry te na miasto 80000 lud-
ności liczącego są nadzwyczaj ubogie.
Co do szkółki muz. otworzonej 1. Maja 1854
której pierwszy popis odbył się 18 Września
t.r. to stowarzyszenie konzertowe nie cyfry
wydaje. Byli w niej nauczycielami:
Honzelka La Roche i Wajewski [illegible],
nauczycielki do śpiewu, do instrumen-
tów smyczkowych Angerer Braun

pierwszy skrzypek opery i dyrektor orkiestry
Jan Kollmann członek orkiestry do
wiolonczelli. Uczni i uczennic śpiewu
było 26 uczniów do skrzypiec 12 do wio-
loncelli 5. Na dętych instrumentach nie uczono.
Gdy Towarzystwo r. 1855 zaczęło upadać
to i szkoła na tem ucierpiała mimo
to utrzymała się jakoś. W Sprawozdaniu
więc było w szkole uczniów i uczennic
do śpiewu 48, skrzypków 26 wiolonczel-
listów 8 a 9, tych tów (instr. dęte) 8.
Dzieło stworzone chwalebnem sta-
raniem zacnego nauczyciela
Knetzgabera i innych prawdzi-
wych miłośników muzyki, chyli-
ło się z braku materyalnego popar-
cia i było by upadło gdyby nie
energia męża o którym opowiem

Rok 1857

wspierające w latach 1856 i 1857.
Majątek składowy Towa[rzystwa] z r. 1857
stanowiły dar najjaśniejszego Pana
8000 złp. i dary prywatnych w ilości
około 2381 złp. Do tego przybyło ze
składek członków 3559 złp. z opłat
szkolnych 2984 złp. z koncertów
1695 złp. z ubocznych wpływów
2582 złp. Tym sposobem zaś po półroczu,
iż majątek wynosił 18.857 złp.
Z tego wydano na narzędzia muzycz.
około 10.000 na koncerty 2100 złp.
(Koncertowało się z tem więcej nie przy-
niosły) na szkołę 7000 złp. Koszta
porosły i musiano zaspokoić czynsz
i księgarza. Tak więc nic nie zostało.
Lipiński chociaż nie jest dowodzi-
cielem redaktora, jednak stanąć

zwą i wszy kolwiek wymiot. Do głównie-
szych koncertów Lipińskiego prócz tych które
dawał od r. 1815 do 1819 we Lwowie, Wied-
niu, Peszcie, Lajbachu, Tryeście,
Wenecyi, Medyolanie, Piacency,
Weronie, Krzemieńcu należą
w r. 1821 w Krakowie i Lwowie gdzie
miał tylko 200 słuchaczy, w lipcu wy-
stąpił we Wrocławiu. Pierwszy kon-
cert nie był szczęśliwy za to drugi
po odegraniu własnych kompozycyi
koncertanta był dniem tryumfu.
Uczniowie wszechnicy mając na czele
oratora polaka ofiarowali mu
puhar z napisem: „Musis amicum
manent honores immortales”.
W r. 1822 dał koncert w Kijowie, to
warto zanotować ten szczegół, gdż

skoro bilety bywały po dukacie zbiegało się 1013 słuchaczy, z których niektórzy po 50 dukatów płacili za miejsce. W końcu Marca r. odwiedził Lipiński Wilno. Koncert który dał Lipiński we dwoje z fortepianistą Rückgaberem r. 1825 przyniósł mu 500 dukatów. W czerwcu wystąpił w Petersburgu i miał 500 słuchaczy. Książę Golicyn wiolonczelista zamiłowany zachwycony grą jego obdarzył mistrza tabakierką złotą z napisem:
„Hommage du prince Galitzin
„à M. Lipiński, dont l'incompa-
„rable talent lui a procuré des
„jouissances, qu'il ne connais-
„sait pas". (t.j. Hołd złożony przez ks.
Golicyna panu Lipińskiemu

którego niezrównany talent odkrył go wartość nieznaną dalej.) Zwiedził też Lipiński kilka krajów, gdzie zebrał ze sobą jako towarzysza podróży dzielnego skrzypka amatora: Hyacentego Majowa, z którego później radnika wyższego rzeczy pospolitej znanego w Warszawie ze swych koncertów r. 1825.

W tym czasie wydał Lipiński w Lipsku waryacye na nutę piosnki Jana Stefaniego z Krakowiaków i Górali „Świat zwagi, świat przewrotny".

W. 1827 grał koncerta w Kijowie, Lwowie i Warszawie, We Lwowie grał 8 Listop. w przeddzień swych imienin – koncert ten miał też w sobie coś świątecznego – klaskano z dłoni. Także młodzież z galeryi zachwycona krzyknęła „Niech nam sto lat żyje – a publika okrzykiem wtórowała „Niech żyje".

 Ar Nr 1857

W r. 1828 koncertował we Lwowie 1829 w Kijowie (gdzie miał z jednego koncertu dochodu 500 dukat.) i w Warszawie gdzie się zeszedł powtórnie z Paganinim. Ciekawe są spory pomiędzy pismarzami tego powodu a ciekawsze tem bardziej że sami sędziowie skorzy do przyznawania wyższej w tym rzeczy, utrzymywali błędnie jakoby Lipiński uczył się od Paganiniego. Z aprecyi tego niepodobna, bo który się nie uczy ciągle i od każdego kogo na swej drodze spotka: ale to ~~[illegible]~~ nauka mimowolna i z równem prawem dałoby się powiedzieć że Paganini od Lipińskiego się uczył. Jeśli Lipiński od Paganiniego czegoś się nauczył to tem lepiej, dowód że samoistności swego talentu nie stracił. Mówiono wówczas o Lipińskim że w grze swej ma ton Baillota, wykonanie Rodego, powagę Viottiego a moc

Lipińskiego. Zdawało się to wskazywać na na-
śladownictwo, którego w Paganinim wiel-
nie przypuszczał mówiąc o nim że jest do nie-
bie samego tylko podobnym. Zdawało
się że i publiczność dzieliła to przekonanie
bo podziwiała sztukę ale szalała za Włochem.
Lipiński mimo to nie ustał na kolnie a
wyższość jego okazała się w tem że szla-
chetnej klasycznej gry jego nie uczono
się zaraz i ... szarlatanerji, gdy
Paganini affektujący i affektujący nara-
ził się na wygwizdanie w Bolognie 1832.
Chociaż więc on miał oręż zasadniczej
strony gry swojej, nie zbywało na niej
i Lipińskiemu. Szczególnie odznaczała go
godność gry i przezwyciężanie trudności
a musiały być one niezmierne, skoro szczy-
pek sławy europejskiej Baillot uczy-

Rok 1857

[illegible] jego kompozycye a nie znając go za-
rzucał „il faut avoir le Diable au corps
pour jouer ces choses là en public" (Trze-
ba mieć sprawę z szatanem by to grać pu-
blicznie) Na dowód [illegible] znakomitości na-
szego mistrza gazeta berlińska donosz-
ąca o sprawie o polskich obywatelach skrzyp-
ków w Warszawie, wymienia Lipińskiego,
ma stanowisko niezależne ogłaszając
że on jest „Der gefeierte Heros der
Violinspieler" (najsłynniejszy mistrz ze skrzyp-
ków) W tym ostatnim roku wydał
muzykę do pieśni ludowych zebranych
przez W. Zaleskiego. W 1834 słyszano
go we Lwowie, Kijowie Warszawie Po-
znaniu i Gdańsku. W 1835 dał w Drez-
nie koncert w Lipsku po którym go G. W.
Fink redaktor gazety muzycznej znał

za najpierwszego skrzypka w Europie. Grał też w Frankfurcie nad Menem. W. 1833(?) pojechał do Paryża i bawił tam 3 miesiące zanim wystąpił 20 lutego 1836(?) i dwu następnych. Powodem tej zwłoki były złamane skrzypce które wprzód naprawić należało, a co się nie od razu dobrze powiodło. Wystąpiwszy raz L. grą swoją zachwycił znawców ale znaleźli się i tacy recenzenci którzy żą-dali aby ją zmodyfikował odpowiednio do smaku publiczności. Szło zarazem o figliki jednostronne, którymi Paga-nini zegował pomyślnie po ocenie sądów ludzkich. Współczesny pobyt dwu skrzypków w Paryżu, rozgłos o Olle Bullu ogłoszonym także za najpierwszego skrzyp-ka w Europie i zamęcza o najroman-tyczniejszych przygodach życia które

czynni feljetoniści fabrykowali notatki
jak to czynili Paganiniemu i Jarnikow-
wi, mąci czystość zdania o Lipińskim.
Dodajmy pojawienie się Hugonotów opery
Meyerbeera wystawionej 1836 r. wytrąciło,
nie na nim wszystkiej uwagi Paryżan
i przyjmowany cieniem gonitwy nowy zbory,
jak nie wynosił aż tyle entuzjazmu
powszechnie jak go należało się spodziewać.
W Londynie grał w kwietniu t. r. raz
publicznie i dwa razy w towarzystwie
filharmonicznem, tudzież dwa razy w
Manchester. Anglicy uczcili go wyżej
uchwalą powiedziawszy, że jest Mefisto-
felem starszym, że przechodzi
wszystkich mistrzów wyjąwszy Pagani-
niego, do którego najwięcej się zbliżył.
W przyjęciu Lipińskiego w Anglii widać

był wszędzie entuzjazm. Podobno nie był on pierwszym Polakiem który zachwycił Anglików. Był bowiem r. 1831 Poliński niejaki którego stawiano obok Colleta i Paganiniego; a zaś po Lipińskim, był znakomity skrzypek Jarnowicz (porównywany do Viottego) który się przeniósł do Edynburga 1837 r. D. 26 listopada 1836 wystąpował Lipiński w Wrocławiu a 23 Grudnia wrócił do Lwowa po 18 miesięcznej kampanii artystycznej. — Po czterech rondach a la polacca wydał w tym roku w Lipsku 1. wariacje na skrzypce z wtórem orkiestry na temat kawatiny Rossiniego, "Ecco ridente il cielo" dzieło 20te. 2) Souvenir de la mer Baltique.

W styczniu 1837 wyjechał do Kijowa a skąd wrócił do Lwowa w lutym t. r.

R. M. 1837

W Kwietniu br. opuścił Lwów a 4, 15 i 22 Maja wystąpił w Wiedniu, gdzie przy nawale słuchaczy przyjmowany z zapałem, wywoływany był kilkanaście razy. (Saphir oceniając grę jego i Paganiniego, stawia Lipińskiego wyżej dla jego szlachetności i szlachetnego humoru) D. 6, 11 i 13 Czerwca 1837 grał we Lwowie przy niezmiernym natłoku. W Lipcu wyjechał do Odessy po drodze koncertował na czerskich punktach w Woronieżeńsku i otrzymał pierścień brylantowy. We wrześniu przybył do Odessy dał dwa koncerte, z tamtąd przebrał się aż do Wilna a w Listopadzie dał się znów słyszeć we Lwowie. W grudniu 1838 dawał koncerta w Dreźnie, gdzie czasopismo "Bohemia" rozwiodło się szeroko o

jego talencie, czasopismo „Dennica" r. 1840 T. I umieściło jego życiorys. W t. r. wydał w Wiedniu trzy kaprysy koncertowe. W kwietniu 1839 dawał koncerty w Moskwie w teatrze i na zgromadzeniu szlachty, które go obdarzyło na pamiątkę tabakierką wysokiej wartości. W kwietniu znów koncertował w Petersburgu, skąd znów wrócił do Lwowa. Tymczasem jeszcze 1837 umarł w Dreźnie sławny skrzypek Rolla. Podzielone były zdania kto godzien zająć jego miejsce. Morlachi uznając Lipińskiego za najsławniejszego skrzypka po Paganinim, odniósł zwycięstwo nad partyą popierającego [illegible] i Lipiński został nadwornym kapelmistrzem z pensyą 1500 talarów. Dnia 5 lipca 1839 zjed-

R. M. 1857

chał do Drezna, d. 8 wykonał popisy
na wrzod a 10 przedstawia się królowi.
Sława europejskiego skrzypka wzrosła
choć nieszczęściem sława narodowego skrzyp-
ka, bo łączy oddzielając go od kraju.
Ze śmiercią Paganiniego 1840 został on
samowładnym panem skrzypiec,
ale nowe obowiązki, nowy trud zajęcia
zamiłować mu kazały podróży artystycz-
nych, a z czasem nowi i młodzi skrzyp-
kowie się zjawili i [illegible] „Pom-
[illegible] „Nie zachodząca ale [illegible],
[illegible] zdolności swej [illegible]. Po zgonie
Paganiniego uznana skrzypkami
jego obwołano odtąd wśród mistrzów o-
stawiając ich tem samem na równi ze sobą:
Bériot, Ernst, Lipiński, Mayseder,
Molique, Ole Bull, Spohr i Vieuxtemps.

Rodzina Lipińskiego była w ogóle muzykalna
tak jak rodziny Kątskich, Andrzejewskich
Kratzerów i starszych braci Ładowskich
i naszej Latałów.
Ojciec Karola Feliks był dobrym muzykiem i prowadził orkiestrę u
kilku panów polskich a Natalia córka
Karola wydała w Lipsku dwa mazury
1838 przypisane Chopinowi później
jeszcze jednego mazurka w Paryżu.
Z braci jeden Antoni był wiolonczelista dawał 1827 koncerty wraz
z innym bratem Feliksem skrzypkiem
którego usłyszał Lwów najpierw
w listopadzie 1825. Odtąd parę razy dawał Feliks koncerty. W 1837 grał
samo utwory brata Karola i własne

 Rz M 1857

wariacya na temat z Normy. W r. 1840 wyjechał za granicę i chciał się [illegible] w Krakowie, Poznaniu, Wiedniu i t. d. [illegible] „[illegible]" [illegible] sława kon- [illegible] brata swojego i pragnąc za- [illegible] tak jak [illegible] muzyk widział, że obok brata olbrzyma skarłowaciał. Pojechał więc do Francyi i zyskał sławę stworzy- [illegible] w Carogrodzie muzyki europejskiej i zyskał i zaszczyty [illegible]. Dość genialnych utworów chyba wszelkich istnieć nie mogło prawie; a [illegible] [illegible] się na wykonanie tych [illegible] [illegible] w których grał [illegible] opery umarł [illegible] zakończył. Sława Karola nie dopomogła Feliksowi ale owszem postawiła na uboczu imię jego, i na- wet być nie mogło. Wszelka gra

rozsadowszą i wypracowana musi się wydawać
drobiazgową obok gry kolosalnej tego,
któremu Paganini oddał [illegible] od
własnych skrzypiec na znak uznania jego
wielkości. Choć to jednak krzywi tego
co mówią o Lipińskim Królu snad-
no rozwiązłości tym natomy mnie,
mam jednak że i ta okoliczność wyj-
dzie komuś na pożytek. Bo o Lipiń-
skim tak jak o wszystkich muzykach
naszych niewiele dowiedzieć się można
w naszych pismach a obrzydliwa mnia-
ł, dami która niesprawiedliwie może kto sprostu,,
,O.

N: 39 z 29 Grudnia 1857.

Karol Kurpiński jest uczniem
Lachimowskiego który pomimo że
był tylko dyletantem lecz po Lipińskim

Szwajcaryjskim nie wydała żadnego lep-
szego nad Jachimowskiego skrzypka.

<u>Starzewski Mieczysław</u> to znów
skrzypek salonów, chorujący zawsze
miękki, zniewieściały, czem nad-
werężał potężny swój talent, nie ku-
sząc się o męską hartowność.

Otóż ~~jego~~ wykształcenie <u>Tytusa Jachi-
mowskiego</u>: urodził się 3 maja 1820
z ojca Karola i z Petronelli z Koczkow-
skich. Wuj jego <u>Joachim Koczkowski</u>
słynął jako skrzypek w Warszawie.
Ojciec tego ostatniego był oboistą i był
dyrektorem kapeli u jednego z książąt.
Ten powyuczał syna swego Joachi-
ma i córki swoje Sobotową, Stani-
kowską, Jachimowską (matkę
Tytusa) grać na skrzypcach także

cała familia skrzypcowców. Matka więc
Tytusa była skrzypaczką ojciec zaś Dworca,
wami dzielił a stracony majątek zało-
żył we Lwowie pensyonat męski i sam
jako wykształcony człowiek łożył starania
około wychowania Tytusa i Olimpii
dzieci swoich. Tytus uczył się od
Serwaczyńskiego i od Dobrego na-
uczyciela skrzypiec we Lwowie Lechar-
skiego i wielkie czynił postępy.
Od 1840 do 1855 był ozdobą wszystkich
amatorskich koncertów.
Serwaczyński Stanisław urodził się
1791 pierwszym jego nauczycielem był
ojciec jego Michał S. a potem w O-
densy mistrz przez lat trzy. Zwiedził
wraz z koncertami swemi we Lwo-
wie w latach 1818 i 19. w Krakowie

lat 1820 i 1844. Grywał przeważnie też samo co i Lipiński utwory: Baillota, Viottego, Rodego, Duranda, Maysedera a potem nawet wplatał z własnemi utworami a nawet pisał muzykę do wesołki „Tadeusz Chwalibóg"

Ostatni jego koncert przed opuszczeniem kraju był 1831 w którym wyjechawszy z Wiednia zwiedził Klagenfurt, Gorycję, Wenecję a w tem miejscu zyskał łask Włochów i w gazetach zwano go rzymskim po drugą tylko co po Paganinim, nigdzie nie słyszano pośród lepszego skrzypka. W r. 1833 udał się do Węgier. Dawał koncert za koncertem a na jednym z nich danym 5 Grudnia 1833 odegrał swych Dumków (wariacye) własnego

utworom na nutę węgierską. Węgrzy
więc dobrego lidera podrzucali go na
sztychy szablami i wołali Eljen aż
grzmot leciał pod niebiosa.
Dziewięcdziesiątki robywa talnerzet kk w
Węgrzech że urządził w Budzie sobotnie
muzyczne utwory w latach 1834 i 5.
a pisma węgierskie chwaliły całą pier.
się jego starania jemu przypisując
że głównie przyczynił się do założenia
instytutu muzycznego w Peszcie
Dał dnia 2 listopada 836 koncert
i udał się na prowincyę popisując się
1837 w Aradzie i Temeswarze.
Czerwiński Rilka był nauczycielem
orkiestry w teatrze peszteńskim
potem zjechał do Lwowa a po roku
przeniósł się do Lublina gdzie stale
mieszka.

 R M 1857

Tymoteusz Kaczyński uczeń Lipiń-skiego był dziwowiskiem wprawdzie ale o jego osobie nie było słychać nadal-wie, zaś w Warszawie 22 Czerwca 1827 na 6 letnie dziecię i grającemu mu też przyklaskiwano.

Dziwowiskiem był także ale poradowem cyganem Leon Hertz które-go koncerta 1830 we Wrocławiu Berlinie, Poznaniu Hamburgu Warszawie 1836 w Wiedniu 1837 w Londynie korzystnie go przedstawiły. W Londynie przy-jęto go na członka tow. filhar-monicznego.

Z przyjezdnych skrzypków grają-cych kilkakrotnie w Warszawie napotykamy: Joachima Kaczkow-

skiego w koncertach r. 1820 i 1822
Władysława Majeranowskiego Krako-
wianina w koncercie 25 Października
1832 który niewielu zwabił słuchaczy.
Władysława Tryckiego Krakowianina
który ostatniemi czasy a la Paganini
na rozstrojonych skrzypcach i jednej
strunie grywając tej niedorzeczności
r. 1833 jeszcze nie czynił.
W r. 1844 popisywał się 12 letni Mie-
czysław Starzewski Tarnowianin
którego ojciec władał dzielnie wiolon-
czellą i rapirem (wolny bowiem fech-
tować i o tem dzieło wygotował)
Ostatniemi laty przebywał Starzewski
we Wiedniu. Brat jego jest wiolon-
czellistą.
Antoni Sokalski r. 1842 i 8 marca

w Krakowie koncerta na 8 i 9 fortepianów a 36 rąk.

We Lwowie próbowano także tego raz mianowicie kupiec <u>Niemirowski</u> przedawca nut i narzędzi muzycznych urządził d. 31 Marca 1834 koncert na którym wykonano uwerturę z Semiramidy Rossiniego układu Czernego na 8 fortepianów a 16 osób.

<u>Marya z Wołowskich Szymanowska</u> słyszaną była we Lwowie w kwietniu 1823 i powiodła dalej swój tryumfalny pochód do Petersburga do Londynu. (Jej życiorys obszerny w Czasopiśmie Ossolińskich rok 1841 Praga.

Z Galiczan fortepianistka głośni

Józef Krzyżulski z Tarnowa i Leszczycki (+1841 głośny we Wiedniu) z Rzeszowa.

Co do muzyki dramatycznej Lwów mnie nie wykazuje. Kiedy Warszawa i Wilno i Kraków na niewiele się zdobyły (choć jak wiem wszędzie coś robiono pod tym względem ile chęci dobrej i pracy muzycznej spotkało opór) to Lwów chyba tylko po nad Sanem mogący się przemówić kilkoma dorobkami na których opowiedzenie parę wierszy wystarczy.

Do pierwszego tego rodzaju prób należą: Lipińskiego Karola muzyka do Syreny, Szlachty czynszowej, Oblężenia Smoleńska, nawet jak Roliczka muzyka do Kwiatkowskiego, Hetmana

ks. Glinickiego tylko uwerturę i którego do Dram.: Nienawiść budzi i żal, Józef w Egipcie, wykonano tu po raz pierwszy jak mi o tem powiadano. Być może że Glinicki więcej numerów do tych sztuk napisał ale o tem nie wiem. Wspomnę jeszcze o operze płaczliwej

Rożnego napisanej do niemieckiego tekstu zrobionego z powieści Bro-nikowskiego: Więzienie Jana Kazimierza we Francji. Co się z tą operą stało także nie wiem.

Rożny zaaklimatyzował się we Lwowie prócz fletu trudnił się i śpiewem a nawet r. 1825 popi-sywał się na deskach.

Bohdan R.

№ 13 Kurjer z 24 Czerwca 1857 Petersburgsko,
wiolonczelista krakowskiej opery Gebelt
dawał z powodzeniem r. z. koncert
w Kamieńcu podolskim. Pierwszym
skrzypkiem opery jest Pleiner.
№ 18 z 29 lipca 1857. W Warszawie
przebywają przelotnie w mijających dniach
za granicę p. Apolinary Kątski,
niegdyś Feliks Lipiński b. ...
skrzypek (brat Karola Lipińskiego jako pierw-
szy skrzypek w Dreźnie) i p. Leszczyński
o którym z pewnej korespondencji
czytamy iż dawał na skrzypcach
koncert w Oszmianie z Galicji
ale nie z wielkiem powodzeniem.
W tymże z korespondencji z Mińska
korespondent p. Flor. Miładowski
chwali bardzo organmistrza pana

R. M. 1857.

Mackiewicza zamiejskiego w
Czerwonym Dworze przed dworem.
Mackiewicz kształcił się w War-
szawie - organy w Czerwonym Dwo-
rze majętności hr. Tyszkiewicza
kandydata postawione liczą 26 głosów
i 8 miechów posiadają wszelkie dobre
przymioty starej dobrej i odznaczają się
szczególnie tylko rozgłośnym mecha-
nizmem z powodu szczupłości miejsca
nieco pomniejszonego. Na trzy klawia-
tury do rąk (manuały) i jedną
do nóg (pedały) kosztuje i organ
ustawił ks. Tyszkiewicz wielki
miłośnik sztuki który posiada
także wyborną kapelę prywatnie,
a dyrektorem muzyki Szulca
zarazem nie pośledniego kompozytora
jak się koresp. z tego nieraz powtarza
przekonać.

Fabryka fortepianów Kralla i Seidlera
największa ze wszystkich tego rodzaju
krajowych założona została r. 1830
na małą skalę, dziś zajmuje obszer-
ny oddzielny budynek (Marszałkowska,
ska 1372) zatrudnia 52 robotni-
ków i produkuje rocznie za 37.000 rub.
Fabryka ta w miarę możności produk.
je składowe części fortepianu
w siebie z wszystkiem niektórych
szczegółów które niezbędnie z zagranicy
sprowadzić potrzeba.
N. 19 z 5 Sierpnia. — Dobre Kapelmistrz
Tegoż symfonię a ... wschodu przezna-
czona na pomnożenie funduszu
pensyjnego Warszawskiego Tow.,
szyatne ... artystów muzy-
cznych oraz wdów i sierot —

towarzystwa śpiewaczego przez lat 20
i wyznaczona zamożna pensya do-
żywotnia. Kilku zaś innych członków.
Skarbu mających prawo do rocznej
książeczka a swobody z opłat należ-
ących szczególnie.

<u>Nidecki Tomasz</u> kolega Chopina
w konserwatoryum Warszawskiem
Dyrektor muzyki w wiedeńskiem
teatrze przy bramie Karyntskiej
a nakoniec Dyrektor opery w Warsza-
wie zmarły 1852 – wysłany był za
granicę kosztem rządu lecz wy-
padki krajowe pozbawiły go wy-
znaczonego mu pieniężnego wspar-
cia.

<u>Girard</u> wynalazł swojego czasu
Tremolophon instrument w

mechanizmem tak urządzonym że młotki na obracanym walcu osadzone uderzają ciągle w struny te naciśnię-tego klawisza należące i tworzą im każą ciągłem tremolando. Z odległości słyszany fortepian tak ~~urz~~ urządzony robi efekt osobliwy i prawdziwy.. ale tylko do pewnego rodzaju muzyki odpowiednio może.

No 20 z 12 Sierpnia 1857.

Na koncercie danym w ~~ostatniej~~ szwajcarskiej Dolinie na dochód Towarzystwa wsparcia artystów muzycznych ich wdów i sierot danym przez orkiestrę Bilsego grano uwerturę p. Münchheimera. Pan Nowakowski dał się grać ślicznie zainstrumentowane przez siebie

Scherzo (b miękkie) Chopina. Na
przemianie niektórych pasażów czysto
fortepianowych na stosowniejsze dla
skrzypiec Dzieło nie nie straciło
a zyskało nieznacznie na rozgłosie
i popularności.

Lwów. Ostatnich dni stycznia r. b.
Dała tu koncert dwa razy w tych dniach
Księżna Marcelina Czartoryska
z Radziwiłłów – grała wyłącznie
dzieła Chopina którego jest uczennicą.
Od 1 Października objęli wspólnie dy-
rekcyę tut. teatru lwowskiego
pp. Nowakowski i Midaliś
Smochowski. Dotychczasowy
dyrektor p. Skotchowski będzie
musiał acz niechętnie ustąpić.
Ci mi panowie mają za sobą pn,

Wierność i dziennika literackiego który jest z jedynym prawie naszym dziennikiem.

Radom 8. 26. m. odbył się tu koncert p. Synka z Lublina do którego dopomagał p. Bobakowski oraz Hornziela z których pierwszy pianista drugi skrzypek —

Poznań 17 lipca 1857 — Zimałych tu wystąpił lubiony p. Nikodem Biernacki w towa p. Żorzyckiego [illegible] wykonany przez Biernackiego koncert Mendelssohna, niektóre kompozycye Alarda, czeskie pieśni utworów koncertanta i marnia tego. Biernacki jest dobrym technikiem acz[illegible]kolwiek tonowi jego zbyt miękkiemu

tu chyba charakteru męzkiego
także też w pojmowaniu utworów
szczególnie zaś się daje przy wyko-
naniu utworów klasycznych. Gra
p. B. jest w miejscach śpiewnych
kantylenowych, w salonowych
kompozycyach i w ogóle tam gdzie
trudności techniczne są owem na-
dymnym wywołującym efekt, nad-
zwyczaj wykończona. Wykoń-
czenie to wszakże nie jest tylko
wypływem pokonania szczerego
trudności mechanicznych, owszem
Biern. kompozycya odpowiada,
jakiego jego charakterowi przyjmuje
i przedstawia żywo i gorąco. W przed-
stawieniu utworów klasycznych ulegl-
niebyśmy widzieli w p. Biernackim

więcej spokoju, radzilibyśmy mu aby
mniej schlebiał gustowi publiczności
aby mniej się oglądał na [illegible]
[illegible] go domu. Z tej przyczy-
ny odegranie koncertu Mendelsohna
(E moll) nie da powiedzieć o [illegible]
kompozycyi i innych utworach
któreśmy słyszeli podziwialiśmy pracę
silną, podniesioną i ozdobioną talentem.
A. Zarzycki stały towarzysz [illegible]
wystąpił wobec nas z kilku kom-
pozycjami własnego utworu
na fortepian z których o jego zdol-
nościach sądzić nie możemy.
W podróży swojej [illegible]
gość także młodzieniaszek 14 letni
[illegible] Olo Bogna-
cki udający się do Paryża na
[illegible].

 R. M. 1857

<u>Henryk Wieniawski</u> otrzymawszy wiosną stamtąd zaproszenie i do nas - przed przyjazdem do Poznania zwiedził Holandyę Paryż i Bruksellę. Chociaż nie raz zwiedził już Europę wzdłuż i wszerz i teraz zaznaczał wszędzie największe z artystów, wszędzie otrzymywał tymi temi znakami uwielbienia i najwyższej czci jakiemi otaczano przed laty Liszta gdy po raz pierwszy się występował publicznie. Pomię- dzy wielu innemi znakami zaszczyt- nemi wspomnieć jedno: Król holenderski mianowany mistrzem; za grę Henryka podczas koncertu odpiąwszy order przed nami z adjutantów przypiął tu Henryk…

zdawanemu artyście. – Słowom naszym
wagę przywiązujemy, także do
zdania tak pięknego w przekładzie „Gazette
musicale" która po wystąpieniu
W. w Paryżu przyznała mu naj-
wyższy stopień udoskonalenia.
Nie słyszeliśmy W. od trzech lat. Tego
tak młodego wieku to wielki obszerny
odstęp. Wyjąwszy ten odstęp a nawet
postęp w udoskonaleniu. Potęga
młodzieńczej natury właściwej się wszę-
dzie w którym artysta tkwi docz-
nie nam stanęła przed oczy jak
w grze Wieniawskiego. Słyszeliśmy
na ostatniej ... odegrany przezeń
Koncert Mendelssohna E moll –
Artystyczność w pojmowaniu utwo-
ru, biegłość techniczna doprowadzo-

na do najwyższego stopnia wy-
skończoności, z prostotą wzgardę
zachwycająca wielkiego i gruntownie
wykształconego artysty, ton jasny
jak słońce pełen zaokrąglenia a
zastosowany zawsze do myśli,
ton artystycznie przyjemny czystości
szybkości a przy tem wszystkiem
powagi w każdej formule tak
wiernej oto że tak powiemy we-
wnętrzna cześć szkiełek gry artysty
w ustępy które tego wymagają sile
ma on siłę i potęgę męskiego dzie-
gracza i udziałk w ustępy miękkie
i więcej namiętności a z stałą
niepospolitą wydolnością śpiewności
z instrumentu którego, jest abso-
lutnym despotą. W przypomnieniu

i wykonaniu utworów przebija się wysokie artystyczne [illegible]. W. we wszystkich rodzajach stylu [illegible] równie wszystko. W waryacyach Paganiniego „di tanti palpiti" z Tankreda w Karnawale Weneckim w fantazyi z Othella Rossiniego i innych utworach [illegible] jak i obcych przenikniony w nim artysta w całem wielkim tego wyrazu znaczeniu.

<u>Pan Słonowski</u> nanotował uwagi przy seminaryum naś, [illegible] w Poznaniu przygotował do druku: Zbiór śpiewów i melodyi kościelnych od najdawniejszych czasów z uwagami historycznemi etymologicznemi i technicznemi.

 R. M. 1857

Ks. Marcellina Czartoryska
wystąpiła w koncercie na
Dochód Tow. naukowej pomocy
N: 21 z 19 Sierpnia 1857 —
N: 22 z 26 Sierpnia 1857

Apolinary Kątski przed wyjazdem
za granicę odwiedził gościnnie
dla swego starego Walzyma Rodola
i ukłoniwszy dając trzy [illegible]
koncerta między innemi Hama-
niu.

Lublin literacki muzyczny:
Dramatyczny przez Adama
Krasińskiego. I część lite-
racka — opracowana. II.
Szczegółowo zakładowi zaprzysiężony
naszemu miastu pod względem
muzyki. Istniejące w Lublinie

szkoły, śpiewu, zamiłowanie obywateli w utrzymywaniu tak zwanej na „Dwornej Kapeli" jako to w Siedlcach u Ogińskich w Wojciechowie u [illegible] i innych mniej licznych a jednakże dobranych pod względem instrumentów i egzekucji, wielka ilość kościołów Katolickich w mieście protegujących przy obrzędku muzykę wszystko to wpłynęło na postęp sztuki. Po upadku jezuitów utworzono orkiestrę przy Katedrze Lubelskiej wystarczającą na potrzeby miasta, teatru i do towarzyszenia koncertom. Dyrektor tejże orkiestry był zarazem nauczycielem młodzieży oddawanej przez włościan wiejskich za bardzo skromne

wynagrodzenie, skąd reformowała się szkoła muzyki instrumentalnej. Wyszło z niej wielu dyrektorów a nawet dzisiejsza orkiestra warszawskiego teatru zawdzięcza jej jednego ze swych znakomitszych artystów. Pierwszym dyrektorem Katedralnej orkiestry był Barcicki po którym nastąpił Serwaczyński ojciec Stanisława Serwaczyńskiego znanego w świecie muzykalnym. Gdy po uspokojeniu burz politycznych wszyscy wrócili do rodzinnych zagród znalazło się w okolicach Lublina i w samem mieście wielu miłośników i artystów muzycznych. Wspomnieć tu należy hr. Sołtyka

znanego w dobrach swych w Sandomier-
skiem, ks. [illegible]olskiego, Fleminga
Radowskiego skrzypków; Wasiflega
Wykowskiego, Kędzębskiego wiolon-
cellistów, Adama Smolikowskiego
Łukasza Kozińskiego fletowersis-
tów pomijając wielu lubowników
i protektorów. Utworzono towa-
rzystwo filharmoniczne pod prze-
wodnictwem pułkownika
Gołkowskiego. Towarzystwo to
odbywało swe posiedzenia w miesz-
kaniu poprzedzającego a koncerty
przygotowane odgrywano w domu
pułkownika Adama Bielińskiego
gdzie lokal był najobszerniejszy.
Gdy przyszło do urządzania [illegible]
okazało się że liczba mogących należeć

do wykonania muzyki w mieście
jest więcej jak dostateczna, gdyż
każdem instrument potrzebny
do skompletowania orkiestry może
być podwojony a nawet potrojony
że nauka dla młodzieży biednie-
jszej przy katedralnej bursie jest
również dostateczna albowiem
dopomaga ~~się~~ rozwinąć się zdol-
nościom i postępować, lecz
że nauka ta w odróżnach gr-
gatunkach partytur dzieci na
rozprowadzeniu grając się fortepia-
nie którego mnóstwo uczniom
płacy dostarczać a wymagałoby
na miejscowe zabawy ka Dworego
lejkam jest niekoniecznie.
Wioząc i niemniejszy, i skrzypkowie

Właściwości, łagodziwszy orkiestry Ka-
tedralnej ze swym tylko obznajomione-
mi instrumentami trudniejszą da-
waniem lekcyi więcej i nie tak zwró-
cono baczność. W tym czasie wy-
jechało kilku uczniów do Chełma
aby obejrzeć seminaryum i szkołę
śpiewu pod przewodnictwem
księdza Rozwadowskiego znakomitego
skrzypka i kompozytora, tam zna-
leźli — Kudrowskiego Romana wówczas
a następnie ucznia orkiestry Ka-
tedralnej grającego na altówce. Po
bliższem z nim zapoznaniu za-
uważono w nim wielkie poda-
tne zdolności i zamiłowanie
skłonili go więc aby przeniósł się do
Lublina, przyrzekłszy czas jakiś bada-

nim możnej protekcyi swemu obrona,
pozbył się zakładowej z jego literac-
kiego i resztki jego rozmyślałem.
Między żądaniem znawców dla kto-
rych prawiąt wszystkie zaszczyty na
wsparty ich protekcyą miał na,
dzięki los swój zatlić. Także zjechał
do miasta przyrodzony uznaniem
znakomitych artystów Tow. filhar,
imieniowanego wszystkiej zasiekawie,
mi zmasili się do niego pienażka.
Powstała jednak pomimo niemu
silna opozycya złożona z dawnej
klasy nauczycieli, wyrzekana
nowa dostawa forsowano po-
rosła tych wierników do owych
przedszego przepisywania się przed
nadzieami. Tak mija miesiąc

czwarty, piąty a uczniowie p. Romme
z którymi jeszcze popisać się nie mogą
w tem jeszcze prostym palce ani cały
jeszcze nawy chodzić równo po klawiszach,
których. Zniecierpliwieni rodzice już
zaczynają wołać do dawnej metody
ale uczniowie, prosząc o cierpli-
wość. Mija rok po upływie którego
młodzież powierzona p. Romme
żadnie zna gamy, żadnego
ani żadnie może równo i czysto
zagrać jakiej etiudy, wziąć akord
[illegible] o Golinku i [illegible]
ani wykonać. To już za wiele!
Prawie wszystkiem cierpliwości
nie pomogą protekcya i nowy
nauczyciel został opuszczonym.
Jeden tylko p. S. wytrwał jeszcze

przyjaciel powierzył mu córkę,
którą w głębi duszy uważał za stra-
coną. Interesa p. Romana,
zaczęte z najpomyślniejszymi wi-
doki, nie mógł nawet pozyskać wspar-
cia od swych zamożnych protek-
torów, bo po upływie trzech lat
pozwala jedynej swej wychowanicy
wystąpić przed licznem zgroma-
dzeniem. Zdziwienie było powsze-
chne, bo grała jak mistrz dotąd
z niewidzianych się w publiczności.
Odtąd ojciec dziecka opisywał przy-
chylniejsza dla p. Romana wspó-
lnie się dawniej warunków wróżąc
dobry znak i metoda uczenia
wpadła w sieć ... powszechnych za-
interesowań. Roman objął dyrektora

nad wszystkiem co dotyczyło muzyki
w Lublinie — otworzył u siebie
pomieszkaniu dla uczniów wie-
szony muzyczną, czyli się kształ-
ceniem młodzieży szkolnej wszy-
kał od komisyi szkolnej pozwolenia
aby przy uczniach popisach szkolnych
odbywały się i popisy muzyczne.
On opiniował o wartości pracy,
jeździł zapraszał koncertantów na jego
domu spoczywał los przybywających
nauczycieli. Czas pobytu Kramme
w Lublinie aż do jego zgonu 1837
był złotym wiekiem dla muzyki
lubelskiej. Szczególnie oddać Lublinowi należy
zasługi tak pod względem naukowym jak muzycznym
do tej liczby należy Franciszek Stawicki który posia-
dając wyższe wiadomości harmonii przyczynił się
wiele do dalszej sprawy muzyki.

III Teatr w Lublinie świetnej i od czasu wpro-
wadzenia jezuitów lecz ograniczał się
tylko głównie na dyalogi lub sceny oparte
na zdaniach moralnych, dogmatach
teologicznych lub prawidłach języka ojczy-
stego, nie rozwinął więc żadnego nasie-
nia przyszłości ani też miłości dla narodo-
pamiątki. Właściwa sztuka dramatycz-
na podniosła się prawie jednocześnie z
sztuka rozwijająca się w Warszawie Wojcie-
cha Bogusławskiego. Odkąd jako towarzy-
stwa artystów polskich lub wędrowników
chwilowo bawiących w mieście dla przed-
stawień scenicznych, pierwsza zakonoto-
wana pamiątka na wspomnienie pod dyrekcyą
Bańcera dawała widowiska już to w pałacu po
Potockich, już w Pałacu tak zwanym Parys-
skim, już w domu przy ulicy Królewskiej

obecnie będącym własnością p. Al. Ostatkiego.
Nakoniec p. Dzwonowski obywatel miasta wzniósł
na teatr jedną ze swych kamienic przy ulicy Po-
znańskiej który dotąd istnieje. Repertuar sztuk
granych w towarzystwie p. Bauer był często
narodowy, przedstawiano komedyę Niemcewicza
Zabłockiego i niektóre opery jakoto Zamek na
Czorsztynie Ułanów, Krakowiacy i Górale
Kurpińskiego (?) Kazimierz wielki Ułanowa
i inne. Powodzenie artystów nie pozosta-
wiało nic do życzenia tak pod względem
materyalnym jak moralnym, na każdem
widowisku pełno było publiczności i pełno zadowo-
lenia. Po wyjeździe p. Bauera przybył p. Skibiń-
ski ze swoją trupą było to w czasie najwyż-
szej świetności dla muzyki naszego miasta.
Towarzystwo p. Skibińskiego składało się z ludzi
wykształconych w dramatycznej i na ówczasowej

szkoła klasycznym francuskiego i błędnych mu-
zyków; dawało ono nam pomoc przy pomocy
miejscowej ~~spo~~ orkiestry oraz dzieła to-
tejszej epoki. Opery Donizetta, Spontiniego,
Córka w Algierze, Kopciuszek, Turek we
Włoszech Rossiniego, Familia Szwajcarska
Wintera, Azor Salierego, Wolny Strzelec
Webera, Chłop milionowy Müllera, wy-
stawiono były z Tatrowością na jaką dziś zale-
dwie Warszawa dochodzi może. Epoka to
była najświetniejsza. Z epoki tej zasługują
na wspomnienie artyści dramatyczni:
Skibiński, Jaroszki, Szymkajło, Zawadzki,
Zalewski, Rzeczyński, Podgrabiński oraz panie
Skibińska, Zawadzka, Szymkajłowa; z człon-
ków [illegible] orkiestry: Wygrowalski, Szczurowski [illegible],
zki (ojciec) Zalewski, Rempeski, Piotrow-
ski, Zakrzewski i później przybyły nam

Antoniego Fleminga a p. Jan Hornziel dzisiejszy dyrektor orkiestry warszawskiej i Antoni Paris.

W następnych latach p. Szymkajłło ze swem towarzystwem przedłużał czas świetnej epoki dla lubelskiego teatru już nie z tym wprawdzie blaskiem jednakże utrzymał godność prawdziwą artysty i nie zapominał sztuki. Zjawił się później p. Pfeiffer z Krakowa aby nam przypomnieć ubiegłą przeszłość, ale to były ~~gasn~~ ostatnie błyski gasnącej lampy. Upadła orkiestra lubelska dla braku funduszów do utrzymania, członkowie Tow. filharmonicznego częścią pomarli częścią postarzeli się, nowych nie przybywało, umarł mistrz i zgasła muzyka. Romo p. Stawicki wyjechał do [illegible] na nauczyciela braterskiej szkoły śpiewu nie dostarczał nowych osób zdolnych do podtrzymania opery. Resztę zabił brak oryginalnych utworów i ciągły nawet tłumaczeń

przekładach wodewilów francuskich, przy-
tym zwyczaj obznajomiania się z nowemi
dziełami za pośrednictwem przekładów
zagranicznych. Pod tym i tylko względem
naszemi upadła scena a prowincyonalne
zubożyły śmieli artyści dram. a przytém więcej
niedołęg cofnęli się od społeczeństwa kto-
rego mieli być tłumaczami. Opłacz-
ność malarza zobaczymy obrazki poza
granicami teatru tak że następni dy-
rektorowie jedynie dawną reklamą
ogniem bengalskim i t. p. zabawami
potrafili ochronić się od głodu.

N = 23 z 2 Września 1857.

Wszystko oto przypomn wzmianka:
W N = 207 Gazety Warszawskiej p. Kra-
szewski przytacza że powiedzenie artystów
którzy „prędobrze" jest w Andrzejewszczy-

z powodu kilku słów wypowiedzianych między
pod tego pisarza o Mozarcie, Chopina
i Kątskiego, jednakże zauważył że nie
czytał tego autora książki, lecz pozwolił sobie Kach-
mu o niekogo protestu po przeczytaniu racy,
że jeżeli mówiąc o Chopinowskich ma-
zurkach był z nim dla niego. —
Kach. mu. raz zauważając że pisarz który
nie był tak daje dowody że o wszystkiem
chce wiedzieć — nie przeczytał autora ksią-
żki a przypisuje mu niekogo i protest
zanosi — Protestuje przeciw temu
i zauważa że muzyka nie jest specjalnoś-
cią Kaszowskiego.

Korespond. z Poznania 17 Sierpnia.
Przybył tu z [illegible] dyrektor teatru
Krakowskiego ~~i [illegible]~~ p. Juliusz Pfeiffer
i daje przedstawienia — przy pełnej sali.

wdzięczni mu za sposobność poznania pani Emilii Kasperger reprezentowanej na tym przedstawieniu — (ocena gry jej pełna zachwytu).

Lutnik — fabrykant instrumentów podobnych do skrzypiec i gitary zarazem. Nazwa ta zabytek dawnych czasów. Instrumenta zwano najczęściej viola — jednym z nich najszlachetniejszym była lutnia — Że fabrykanci wyłącznie lutni i skrzypiec innego rodzaju wyrabiali dawano im nazwę luthier, lautenmacher co na polskie najlepiej na lutnik przetłumaczyć się dało.

W dawniejszych pisarzach nazwy tej nie spotykamy bo jakoś nigdy o fabrykantach instr. po polsku mowy nie było

spotykamy jedynie u kwinty tj. grającej na kwincie.

Dobroć skrzypiec polega naturalnie na dobroci tonu. Przymioty takiego tonu są najpierw siła którą pojąć można najlepiej przez porównanie z siłą tonu innych instr. dobrze znanych i to nie z pamięci ale należy dla porównania aby dwa instrumenty brzmiały jeden po drugim, gdyż barwy przymioty te pojedynczo to przy porównaniu z instr. tej samej familii. Tak tylko w kwartecie lub kwintecie w najpotężniejszym nawet forte instrum. może każdy wyraźnie słyszeć się daje to znaczy że ma siłę. Charakter głosu skrzypiec najpodobniejszy do charakteru głosów kobiecych ma skłonność do ostrości – przydana

więcej pełności i miękka gładkości tonu trudności czystości dźwięku. Kr.

Barettla powinna mieć miękki a pełny szlachetny i energiczny ton.

Kontrabas powinien mieć ton pełny łatwy wyraźny i imponujący.

N° 24 z 9 Września 1857.

Freyer A. organista przy kościele ewangelickim umarł ~~ty~~ prawie z nerwami

N° 25 z 16 Września

Drutkiewicza zakład nutowy muzyki 3 aż takie przepisy wymagane:
w szkiadziałk w 19 cynami:

Ringer skrzypek roh. W. Teatru w Warszawie — (nazwa taka)

Karasowski wiolonczelista teatralny.

J. Sarnicki pianista [illegible]

Hornziel skrzypek W. teatru (nazwa)

Harman basetlista W. Teatr. (przy Szczurowskim) [illegible] Nr 26. z 23 Września 1857.

Dnia 18 Września 1857 umarł Karol Kurpiński w r. 1810 przybył do Warszawy był od tej chwili aż gdy [illegible] w teatrze w naszym mieście aż do r. 1842 kiedy jako emeryt usunął się od dyr., tamże [illegible] (wybiciem [illegible] itp.). Z kompozycji kościelnych jest jedno wielkie Te Deum napisane z orkiestrą i kilka mniejszych hymnów skromniej ubranych. Wyższa myśl w kompozycjach tego rodzaju jest [illegible] w stylu naśladowania uroczystych pieśni pobożnych ze skromnym tonem [illegible]. Wszystkie jego tego rodzaju kompozycje [illegible]

żone są głównie do tekstów Sabińskiego i Minasowicza i wykonywane bywają po dziś dzień po różnych kościołach polskich. Z innych rodzajów muzyki pozostawił Kurp. kilka kantat okolicznościowych. Górował Kurp. nad innymi kompozytorów liczbą polonezów, niektóre z nich z obcych wprawdzie wziął tematów ale większość jest oryginalnych i charakterystycznych. Pisał także na różne instrumenta solowe i solowa, a lubo te kompozycje wyszły już z użycia jak i większość prac Kurpińskiego z powodu niezrozumienia ich nawet publiczny, już z powodu zmiany smaku i napływających prac innych kompozytorów, jednak w swoim czasie wielką one miały ważność;

wydał Dzieła teoretyczne. W r. 1820 zaczął wydawać „Tygodnik muzyczny" które wkrótce upadło dla braku prenumeratorów, Pomimo to ustało po 26 N-rach w 1820. Dwukrotnie wznawiano w 1821 wyszło z niego 24 N-rów i ustało na dobre.

N: 27 z 20 Września 1857

N: 28 z 5 Października 1857

J. F. Dobrzyński napisał przed kilkunastu laty na konkurs między w Niemczech ogłoszony i przyznaną przez Niemców na drugiem miejscu obok zwycięską symfonię tę wykonano przez orkiestrę Opery warszawskiej pod dyrekt. Autora d. 7 bm.

N: 30. z 21 Października 1857.

D. na 19 bm. wystąpił z koncertem

 R. M. 1857

<u>Felix Lipiński</u> z W. Teatru.. w grze jego widzimy wprawę ręki i elegancyę przytem i przezwyciężanie trudności mechanicznych z jednej strony z drugiej nieznaczny brak tonu i pewności które dają szczęśliwe a nieraz niewprawne nawyknienie rąk szczególniej prawej i niewykończenie w wyborze trudności. Te przyczyny pierwsze zdają się wpływać na niepewność rozpoczęcia koncertanta a może same pochodzą z psychologicznego usposobienia. Artysta zresztą młody jest zobowiązany – stąd trudność ręki i brak jego.

<u>Ignacy Komorowski</u> umarł w nocy z 13 na 14/6 m. po 32 latach

rzęsie. Pierwszym jego mistrz. muzycz-
nym był Winc. Szamiot, sam niegdyś
uczeń b. Konserw. Warsz. uczył go
na fortepianie. Na skrzypcach
Hornziel na wiolonczeli Szabliński
i Herman z którym czas jakiś w
W. Teatrze w orkiestrze kolegował
Dopóki stało na co zdrowie na to pozwa-
lało. Tenże uczył go harmonii.
Napisał wiele pieśni słuchanych
rozmaitych pieśni. Pierwsza z nich
„Kalina" (słowa Lenartowicza).
najżywiej może wskazała talent
liryczny — pisał kilka kantat
uroczystościowych i kilka utwo-
rów na fortepiano.

Apolinary Kątski i Nikodem Bier-
nacki bawią w Paryżu (ostatni zamyśla
tej zimy dać koncert.

N. 31 z 28 Października 1857.

Ludwik Paradziński młody skrzypek dał z pomocą amatorek fortepianistek dwa koncerta w Korowicach w gub. Wołyńskiej i mile był przyjmowany.

W wodach w Druskiennikach dawali koncerta tego roku Wysocki fortepianista, nasz Moniuszko, klarnecista Trepsiński i skrzypek Schulc z Gdańska.

Wiolonczelista Kellermann przybył do Warszawy.

Nowakowski J. wydał u Sennewalda „Niebieskie oczy" marsz do śpiewu słowa K. Kraza dobre

Ludwik Nowicki wydał u Orgelbranda w Wilnie „Ach przeszło mnie" marsz do śpiewu dobre.

Filipina Brzezińska napisała „Zdrowaś Marya" pieśń (mierna) N: 32. z 4 listopada.

Chopina Marsz żałobny ułożony i instrumentowany na chór wokalny przez Kwiatkowskiego wykonano na mszy żałobnej po śp. Komorowskim.

Z powodu mazurków Ap. Kątskiego (obecnego w Paryżu) których dwa wyszły nakładem Albranca mówi sprawozdawca że o mazurach Chopina spostrzegają w nich więcej charakteru indywidualnego niż narodowego. O mazurach Kątskiego sprawozdawca mówi w treści to samo jak co napisał o nich Kossowski do Gaz. Warsz., i biorąc z tąd assumpt przypomina ogólną zaletę Kątskiego i zapowiada jego przyjazd na rok przyszły.

72.

R. W. 1857

N: 35 z 25 Listopada 1857.

22 b.m. był koncert Żaka ucznia Kon-
serwatoryum paryzkiego. gra pięknie
Antoniego czysto uczniowska bardzo wiele
prostoty tyle jak żaden z koncercistów e-
legancyi mu niebrak i chyba tylko więcej
zapału pragnąćby można. Tony [illegible] spo-
kojny - śpiew miękki - flażeolety wydoby-
wa jak mało który umie.
Zapowiedziano na tym koncercie wystąpie-
nie Szczepanowskiego dla zaszłych
okoliczności paszportowanych do skutku nie
przyszło. Ale pamiętamy tego artystę słucha-
cze nie widocznie stracili bo choć S. gra do-
brze na gitarze nic dobrego nie grywa.
Na wiolonczelli ma być zdumiewającym jak
mówią, którzy go za granicą słyszeli
Zapowiedziano są koncerty Dworzanego

kwartetu głosowego którego p. Andrzejewski głównym jest zawiązcą.
Dla uczczenia pamięci ś.p. Ignacego Komorowskiego lubownicy jego pięknego talentu urządzili składkę na pomnik na Powązkach — należy się i więcej zasłużonym Krupińskiemu — (następujące wołanie i zbiórka pragnąca)
Pomnik nie ma także Maciej Kamieński Elsner i Wejnert; — Stefani nie ma czy zapomniany o nim? Tylko o Sowińskim.
Rubryka Dzieła „Lis muzyczny" rok.
N=36, z 2 grudnia 1857.
Lublin 10 listopada 857.
Kazimierz Lada dał koncert raz w sali resursowej drugi raz w teatrze nowym koncert, fortepianowego [illegible]

nie z braku charakteru narodowego.
W obu występowaniach p. Lady akompaniował na fortepianie i odegrał parę utworów własnej kompozycji p. Konrad Ostrzyński ~~ks~~ z Kamionki - artysta obdarzony zdolnościami - ma w swoim zapasie wiele utworów wśród których są dobre pozycje.

Wyjątek z listu Emanuela Kani

Paryż 10 listopada

Z artystów naszych zastałem tu Biernackiego i Apolinarego Kątskiego, obaj przyjechali tu z Ostendy. Biernacki leczy się u Allarda i Rabana i zostanie tu przez zimę, Kątski wraca jak mi mówił z tym dniem do Petersburga.

N° 37 z 9 Grudnia 1857.

N. 38 z 16 grudnia 1857. ∅

N. 39 z 23 grudnia 1857

Strassburg Jadwiga Brzowska

Dawała tu koncert (piano) i dała się poznać jako wyborna pianistka.

Korespondencya z Warszawy.

S. (umiesz S. Niepasmo) jak się dowiedział wystosował do Redakt. R. M. list z prośbą aby ani jego nazwiska w piśmie swem nie zamieszczał ani na koncert jego się nie fatygował —

Redaktor odpowiada że chętnie to uczyni - bo autor wydobył go z kłopotu czy należy do sprawozdań wciągać fakta tak znaczenia i wpływu mające tylko przez muzykalnych i względnie dość niechętnie i łatwo ...

N: 40 z 30 Grudnia 1857. 0-

N: 1 z 6 Stycznia 1858.

Zaręczki muzyka młoda, [illegible] pieśń [illegible] Kiermaszkiego.

Nakładem Friedleina wyszły dwie pieśni [illegible] (na wiolonczellę ułożone na fortep. op. 6. Wspomnienie z dalekiej mazurek (na ork.) ułożone na fortep. op. 7 p. Michała Mandrelewskiego u Gebethnera wyszedł walc na fortep. Józ. Nowakowskiego op. 47. nowa ta firma wydała także partyturę pianową op. „Halka" z tekstem ruskim przekładu Boroldego z Wilna. Przesłano ją do Lipska gdzie [illegible] [illegible].

Tańce polskie, Mazur i Tańce góralskie w tej operze [illegible] nakładu Troczynowicza.

Rok 1858 77.

Lipsk. Józef Wieniawski po koncertach w Berlinie z wielkiem powodzeniem przybył tutaj i zamierza publicznie wystąpić.

N: 2. z 13 Stycznia 1858.

Lwów 6 Stycznia.

Zjechali tu fleciści Franciszek i Karol Dopplerowie których ojciec był do r. 1831 oboistą w Warszawie. [illegible] 20 letniego Doplera od [illegible] po polsku.

Franciszek ma teraz lat 36 znany jest z napisania węgierskich oper Beniowski, Ilka, Dwaj huzary, Wanda op. w 4 aktach,

Karol Doppler lat 32 pisał opery: Syn puszczy, Walka grenadierów. Obaj są znakomitymi kompozytorami,

nia naszemi floczistemi. Dali
oni dwa koncerty w teatrze, dwa
w auli i wystawili 2 razy sprog Pa-
niówki które przerobała się 6 ardeo.
Chłopcy Döpplera pojechali z Warszawy
do domu nocami za tą turką ze wo-
dowszech Lwowian.
Chciałbym donieść co o kompozyto-
rach tut. ale i o tem już wam pisano
Co powinieto daprowem. Kompozy-
cja muz. pracą ma jest to być dyktonk
w muzycznym świecie lwowskim.
Miasto lubi się bawić, amatorowie
polek trzymali nie zarachowałbyś
dla tego kompozycyi w tym kierunku
-nowany jak gorzby. Są to utwory bez
pretensyi do ostrzymu dojutokin-
niosacaco ze zmiarą karnawału.

Zajrzawszy do księgarni Wilda tego naj-
bogatszego u nas z czytelników składu nut
muzycznych, można znaleźć nagroma-
dzone z lat ostatnich kompozycje po-
pieśniowe i taneczne z nagłówkami
po większej części przez małpiarstwo
francuskiemi.
Herzberg Ant. Radkowski
Bagnecki Aleks. Brückenmann
Danek, Dobrzyński Wład. (który
w 1854 miał orkiestrę ogródkową
w Wiedniu) Ernesti, Grotkowski
Jakubowicz, Madurowicz (kto-
rego kadryla i polki mają tę wielo
większości w marnych niedorzeczeli-
ny niema w nich ognia i nama-
rytmu narodowego. Napisał
tu mazurka do trzechaktowej

Kotoszewski z Ignorowskiego granej
w 1852 p. t. „Nina".) Tytz, Troo-
wicz, Tymolski, Wielogłowski,
Zimmerman, Lenczewski, Kos-
nopolski i t. d. oto poczet kompo-
zytorów których nie pozwala obecnie
tancerze zapomniać. Natomiast ich utwo-
rów była ogromnie wielka, często
też niżej wszelkiej krytyki, tak samo
jak to i w Warszawie panowało bywa.
Ale czego Warszawa nie posiada
tam się dowodzi poczynić może.
Że to kompozycje przenoszące liczbę
40-tu W. Teodozyi Papary, panny
urodzonej na lat 3 przed urodzeniem
się wieku bieżącego. Niektóre z
nich jako fantaisie à la polonaise,
Marche militaire, Grand polka

Marche funèbre i t. p. wydobyła autor-
ka komentarzami wierszem i prozą
osobliwemi co do stylu a tu w języku
polskim niemieckim i francuskim
znaćby cały świat rozumieć gdy nie po-
wiada co przy układaniu którego na-
tchnienia zobiedrzmała. Z tych komen-
tarzy dowiadujemy się o drobiazgach od
familijnego jej życia, która może
ze względu na jej majątki kto opisze
w dykcjonarzu którego Korbiecki
Sotor główną będzie ozdobą. —

Adam Herman wiolonczellista
przybył do Warszawy.

N: 3 z 20 Stycznia 1858

Bursa muzyczna przy liceum zna-
nem Nowodworskiem, istniała w Kra-
kowie od r. 1845 jej celem było kształ-

ćwiczeń między w śpiewie i na muzy-
ków fachowych. Od 1845 głównym
tej szkoły dyrektorem był Gorączkie-
wicz; on zawsze świadom być musi
historyi tej dawnych czasów sięga-
jącej muzycz. i styl. polskiej.

Kajetan Kraszewski z Romna,
nowa zamieszcza artykuł o prze-
strojach (alikwot) i zastosowaniu
ich w fortepianie.

Paryż. Na ostatnim koncercie Herz,
osobna wykonał między innymi
Karol Kratski sielankę na
amorce (viola d'amore).

N. 4 z 27 Stycznia 1858

Przypomnienie o Jakobie Fiedelsztin.
Rok niecały upłynął jak umarł Jakób
warszawianin rodem, sierota po matce

i ojca (który przez lat 30 był skrzypkiem te-
atru W., i ma teraz szkołę na flecie i
skrzypce) udał się do paryzkiego kon-
serwatoryum i pomieszczony tam zo-
stał w klasie p. Massarta prof. skrzypce.
Jest pełen talentu lecz biednej
upiekszoności pełna całej więcej [illegible]
ło zkidki na jego utrzymanie.
Wilno. d. 18 bm. odbył się tu kon-
cert małż. Rafalskich (skrzyp. i śpiewaczy)
N. 5 z d. Lutego 1858

Lisowski Jakób uczeń Chopina
bardzo obiecujący jak również i
Orłowski także bardzo zdolny i wyjątko-
wy zakład we Francji. Ten ostatni
oddawał się głównie skrzypcom
Krótko przed 1831 wykonawca koncertu,
ku pp. Wirzytek w Warszawie wielka mia

Pastorałka na głosy i orkiestrę kompo-
zycyi Ks. Nowakiego. Któremu je-
dna noga przyrosła w 1831 w War-
szawie. Paweł [illegible]. Zmarł
jako organista w kościele S. Jana Bożego
(Bonifratrów) w Warszawie gdzie był
czas jakiś na kuracyi.

N: 6 z 10 lutego 1858.

Józef Wieniawski pianista przybył
tu z [illegible].

Karol Doppler otrzymał nagro-
dę za napisanie najlepszej muzyki
do wiersza p. t. [illegible] i Węgro-
D. t. (10 [illegible]) [illegible] Baron
[illegible]. Karol udał się do Wiednia gdzie w
teatrze Dworskim przyjął miejsce 1go flecisty.

Petersb. Gaz. Ap. Kątski po po-
wrocie z zagranicy wystąpił w
dwu koncertach na korzyść ubo-

zamożnej młodzieży tut. uniwersytetu. —

Polonez i Mazur na piano. Wincentego Prokopowicza wyszedł w Warszawie.

W Friedleina wyszedł polonez p. Henr. Troster (op. 4.) i polki p. Ksaw. Sprewicza.

U Gebethnera polka z pieśni włoskiej w układzie H. Chojnackiego.

N=7 z 17 lutego. 1858.

Józef Wieniawski ur. 1837 w Lublinie gdzie ojciec jego mieszka dotąd jako lekarz. Niezmierne zdolności Wieniawskich do muzyki, które mogły to zapewnić się nam stojącej na stopie rządowej osobie, wyrobiły im stypendyum od dworu do otrzymania za granicą w szkole muzyki w Paryżu. Talent wiedzie ich dalej a dwóch dziś bracia

R M 1858

Wieniawski stąpa na nowo z powodzeniem w swym zawodzie. W. 1849 w 12 roku życia wygrał pierwszą nagrodę z konserwat. Paryzkiem. N° 8 z 24 Lutego 1858.

Wilno

Trzpiński znakomity klarnecista wystąpił tu niedawno z koncertami co miało też miejsce d. 29 Stycznia 1858 Zaręczamy że artysta ten nie ograniczając się tylko na klarnecie który pod jego talentem tak szlachetne wydaje tony i tak wytworną lubo melodyą przeważną grą ekspresyą. Skrzypce nie ustępują mu tak szczególnie wielbiciele to też kolorowanie się je gdzie jako urozmaicenie koncertów.

Nakładem J. Sennewalda wyszły. Melodye na kantatę akordy S. hr. Wielhorskiego, Marsz salonowy na piano

R. Monczyńskiego op. 11. tegoż walc na fortepian op. 12. tegoż Patronka na piano op. 13, tegoż Nokturn na piano op. 14.

R. Sztadlera „La sonnante polka" j. Lazzarini; Mazza polka Ant. Jakesch.

N° 9 z 8 Marca 1858.

Kamieniec podolski 27 Stycznia 1858.

Mirecki organista w Katedrze — zgn. Dzhal Katedralny otworzył szkołę śpiewu kościelnego za opłatą 6 rubli rocznie pod dyrek. p. Mireckiego.

Onegdaj zeszłym rokiem koncertował tu Karol Noszek uczeń konserwatorjum wiedeńskiego i [illegible] nadworny skrzypek króla greckiego przyjechawszy z Konstantynopola Odessy; tam gdzie dawał koncerta, spieszył na kontrakty do Kijowa. w Kamieńcu

Dał dwa koncerta. Zostało między słuchaczami rozpoczynającego koncerty bez sztuki na bardzo dobrej i celnej wyborną czystą grą i zmiennym prowadzeniem smyczka. Nowak wyjechał do Kijowa i stąd ma zamiar udać się do Moskwy, Petersburga, a z tamtąd do Warszawy.

N: 10 z 10 marca 1858.

Zofia Dmuszewska przedstawiająca pierwsze role w operach zmarła w 22 r. życia d. 9 Sierpnia 1807. Dmuszewski ożenił się powtórnie z Konstancyą Piątkowską 25 Listop. 1812. Pierwsze wystąpienie tej śpiewaczki miało miejsce 1800 w sali Tylinga w Telemaku. Hofmeister Karolina Stefani najstarsza z córek twórcy Krakowiaków i Górali przy r. 1802 jako śpiewaczka występowała na scenie

w operze Elsnera oraz autor książki w roku zaś na-
stępnym zmarła mając lat 69. Eleonora
Stefani wielkiego talentu artystka wystą-
piła po raz pierwszy w operze Paera „Kamilla
czyli loch podziemny" w roli [illegible] dnia 28
Kwietnia 1816. Ostatni raz wystąpiła w Ła-
zienkach w amfiteatrze w roli arcykapłanki
w Westalce Spontiniego zaziębiwszy się
dostała suchot gardlanych i w późniejszym
wieku zmarła w Marcu 1831.
Pani Ośmianowa z domu Drozdowska
wystąpiła po raz pierwszy 27 Stycznia
1812 najprzód jako amatorka w roli
Lydonii w Dramie tegoż nazwiska
później została stałą operową śpiewaczką.
Pani Ledóchowiczowa Agnieszka ur. 1790
w Krakowie gdzie jej ojciec Dominik Kar-
kowski był jednym z pierwszych polskich

śpiewaków. W latach 1799 i 1802 występo-
wała dziecinnie w Warszawie, zkąd zapom-
udała się do Grodna jako aktorka i śpie-
waczka w antrepryzie pani Sonnerowej;
w 1805 tamże zaślubiona została z p. Zda-
nowiczem. W 1809 zostali obydwoje poli-
czeni do rzędu artystów Warszawskich.
Zmarła 9 Czerwca 1815.

Szczurowski wystąpił raz pierwszy 17
Kwietnia 1793 i przez lat 50 prawie był
podporą i ozdobą naszej sceny.
Dnia 16 Maja 1837 dyrekcya i artyści teatrów
obchodzili jego jubileusz ~~zat~~ uroczystem
przedstawieniem.

Ludwik Żyliński obdarzony pięknym
tenorem ukazał się na scenie 1820.

Pani Aszpergerowa z domu Kudlicz Ratkowska
córka artystów dram. wystąpiła po raz

pierwszy w Warszawie 1815 w operze Axur.
Pani Mejerowa śpiewaczka niepospolitej
zdolności i z prześlicznym głosem występo-
wała na scenie 18 grudnia 1822 r w roli
Księżnej Nawarry w operze Jan z Paryża
(Boieldieu'go) 1830 z powodu słabości
wzrokowej usunięta opuściła scenę
wyjechała do rodzinnego miasta Wilna
i nędzny tam żywot zakończyła.
Julian Dobrski ur. 1811 przyjęty do
Kons. Warsz. 1824. pierwsze występowanie
na scenie w Cyruliku Sewilskim w
roli Almawiwy 20 Września 1832. —
D 4 ~~Ma~~ Marca 1858 na przedstawieniu
Halki wręczono temu talentowi, zasłu-
gom i szlachetnym dążnościom parny
Rivoli przedstawiającej główną rolę
tak znakomicie że w wielu jej ról

Halka przyniosła najpiękniejszym po-
wodzeniem kwiatem. Zarzucono więc orkiestrę
nawałnicą kwiatów w której wyróżnił
się ~~bukiet~~ symboliczny wieniec z bia-
łych kamelii i olbrzymi z tychże
kwiatów bukiet na którym była przy-
czepiona brylantowa bransoletka z wy-
rytym: Pamiątka Rivoli - Halce 1858.
Dobrski był jako Jontek niezrównany.
N: 11 z 17 Marca 1858.

20 Marca odbędzie się koncert naszego
wiolonczelisty p. Adama Hermana.

Opera nasza za Jakóbem Kiedel,
z którym mię prosiła bez skutku — wiele
osób bardzo naprzykrzało się bądź to w
pośredniczeniami bądź też [illegible]
nemi Jałkami.

Swatki. Znana jest w Litwie

familia ta przybyła z zagranicznego Gre-
gorza Kleinschnetka niedawnego dawniej
w gubernii Grodzieńskiej zaś teraz w
Wilnie. Z tejże familii pokilka osób ra-
zem muzyczną i kobiet podziwiano
po cesarstwie i odwiedzało nasze
miasto dając koncerty instr. i wokalne.
Najmłodsza z rodzeństwa: Marya
Monika Kleinschnetka dziś 16
letnia panna wraz z siostrą swoją
Franciszką Antonią w poprzedzające do
Wolmanej dała się nam słyszeć w dwu
koncertach na skrzypcach i forte-
piano. Jeden z nich pod nazwą po-
[illegible] muz. w salonie Niewolnika
Wojennego, drugi jako koncert w sali
hotelu Warszawskiego – Grała bardzo
dobrze i z prawdziwym talentem.

Lublin. Znamienity nasz skrzypek Stanisław Serwaczyński mieszkający tu dotąd wpadł niebezpiecznie na zdrowiu (nawiedzony niemocą) przed kilkoma miesiącami. Córki jego przybyły ze Lwowa i wzięły go za sobą by mieć lepszą nad nim pieczę.

Paryż. Na dochód Nowińskiego wynalazcy nowego sposobu rytowania nut wydano 27 z. m. koncert. Nowiński jest rodem z gubernii Krakowskiej; za granicą trudnił się razem kolorowaniem rycin i wpadł na myśl pisania nut na papierze zwyczajnym ortograficznym i przenoszenia ich potem na cynkowe blachy. Różnica kosztów okazała się tak wielka że ofiarować mógł swoje nuty o pół taniej.

Za swój wynalazek otrzymał wiele na-
gród, medal złoty od tow. sztuk i
rzemiosł, srebrny od tow. nauk pięk-
nych i drugi taki od tow. rolniczego
prócz nagród od innych stow. rzemieśl.
Nowiński założył magazyn muzyki
i wydawał album na fortepian poświę-
[illegible] wychodzący co [illegible]. Do którego tak fran-
cuzi jak i polacy między nimi, Karol
Chęcki, Nowiński, Wolff swoje pra-
ce dawali.
Nakładem Gebethnera wyszły:
Mazur wiejski J. Nowakowskiego
Mazur E. J. Ludwigowskiego, wyraz
[illegible]
Nakładem Friedlaina wyszły tenże
mazury na piano Jakóba Czerwola
N. 12 z 24 Marca 1858

96. R. M. 1858.

Koncert Adama Hermana.

Z górą trzy lata upłynęło od czasu jak p. A. Herman po ukończeniu kursu wiolonczellisty w Konserwatoryum brukselskiem powrócił do Warszawy rodzinnego miasta swego i dowiedział się połączone w nim nadzieje zawiedzione nie zostały. Uczeń najprzód ojca swego wiolonczellisty teatrów Warsz. i potem przy boku Servais'ego okazał się godnym mistrza i [illegible] wiernym jego szczególniej co do strony mechanicznej.

Warszawa. 15 bm. wykonano w kościele OO. Karmelitów nową mszę kompozycji p. Józefa Stefaniego. Dzieło to jest 15 tego rodzaju napisane na wielką orkiestrę.

Liège. Śpiewaczka panna Sobrée i skrzypek H. Wieniawski występowali na koncercie z wielkiem powodzeniem. W Namur przyjęto ich z zapałem.

Praga. Konserwatoryum muzyczne założone w 1808 obchodzić będzie tego roku 50 letnie swe istnienie uroczystością muzyczną 4 dni trwać mającą. — Wszyscy którzy w instytucie tym pobierali nauki są wezwani na festyn.

N. 14 z 7 kwietnia 1858.

Przegląd Kompozycyi. Zabawki dla młodzieży. 12 etiud według pieśni polskich ułożone na fortepian przez Józefa Nowakowskiego 2 zeszyty

Fantazya na tematy słowiańskie na piano przez Józefa Lubowskiego

98. Rok 1858

Dumka na fortep. Feliksa Sarnowskiego

Dumka aktorcowska Michała Zawadzkiego (piano)

Do wiersza Deotymy „Ogród Sty Wojciecha" dorobił p. Teichmann muzykę i ofiarował autorce.

No 15 z 14 kwietnia 1858.

Treść: koncert p. Józefa Wieniawskiego

Kijów 12 marca. Michał Modrzelewski

Michał Modrzelewski nie jest muzykiem z profesji ale z najszczerszym zamiłowaniem amatorem tylko. Lat temu ze trzy nie... gdy ze wrażeniem gry Kątskiego wziął on skrzypce do ręki lecz mu jakoś nie przypadły do usposobienia i wkrótce porzucił się z niemi utworzeniem jakiejś polki, która była pierwszym objawem tego że jest w jego duszy coś co zdra... rownać się wylać pragnie. W tym czasie

nie był Servais, natomiast po nim nasz
niezrównany basetlista Ignacy
Mejer zbyt wcześnie zgasły dla sztu-
ki. Poznajomienie się osobiste i co-
dzienne stosunki z Mejerem sta-
nowczo wpłynęły na Modrzewskiego
który wygrywa basetlę porzucił jej
właściwym i z zamiłowaniem oddał
się pracy. Gra słabo bo wiek nasz
wiele wymaga od wykonawcy
lecz per excellentiam opracowywał
własne utwory które od czasu
zjawia się basetla ukazały się w
szeregu stopniowanym w wielu
opracowania instrumentu.
Jeden z ks. Biał a pierwszy z pośród
ko ukazał się w Dwórku Polonez
który gdzie jeszcze żył wdowa,

nym był wpływ Chopina którego do
fanatyzmu ubóstwiał Modrzalewski. -
Później ukazał się Mazurek H. moll
prosty i bez pretensyi ale tak charak-
terystyczny i miły że przebywając na-
wczas w Kijowie Adam Hermann
grał go w swoim koncercie dodaw-
szy wstęp i zakończenie.
Następnie ukazały się w druku
inne M. utwory na basetlę
lub przerobione na fortepian.
Ogólny charakter utworów M. więcej
rzewny melodya wszystko tęskna słowem
nie brak jej zarazem energii. Basetla
jest w literaturze nie tak bardzo
uboga gdyż niemieckich arcydzieł
mnóstwo a znacznej liczba bardzo
skromna. M. więc wzbogaciła pow.

nego wzruszenia bo pisząc o drobnej
rzeczy Tatrze w grze nie wypada
w Tatrzańskie wodami malowidłami
ani wszystkie pasażami a pisze
co mu dyktuje serce i do serca też
niekiedy przemawia.

Józef Doroszenko.

Pan Emanuel Kania będący
obecnie tegoroczny w Paryżu po
niedawnym powrocie [illegible] nnego
miasta dać ma udział w koncercie.

Józef Wieniawski odbędzie objazd
znaczniejszych miast naszego kraju.

Paryż. Karol Skałecki w koncertującym
w sali Pleyela dzisiaj grał na fortepiano-
stosownych skrzypcach (amorce)

Wiedeń o gitarzyście polskim p. M. K.

Sokołowskim piszą z wielkiemi

poświęconemi ind. gazety. Theater Ztg
i Ztngs Halle. Pierwsza mówi że
Dzieło niezapomnianego Giulianiego
najznakomitszym na gitarze wirtuo-
zem jest p. Sokołowski - Druga że
waryacye z tematów Pirata (Belli-
niego) kompozycyi Sokołowskiego i
odegrane przezeń w teatrze Karola
były dowodem mistrzowstwa tego zd-
niejszego przedstawienia że gitara znaną
jest jako niewdzięczny instrument
a trudności zespolenia jej brzmie-
niem w wielkiej sali niezmierne.

No 17 z 28 kwietnia 1858

Zawiatowska debiutuje z powodze-
niem w operze Flotowa „Stradella”.

Organy w Leżajsku - gdy był generał
Suworow w Leżajsku przechodził on

się księdza że w nich takie organy od
pówerki zagłuszą i niepozwolić kto był
w kościele nie usłyszy strzelających pod
kościołem armat gdy na organach
zagrają.

Kajetan Kraszewski zamieszcza
artykuł o kamertonie naturalnym.

Aleksander Zelermiak korespondent,
zaczyna zamieszczać w [illegible] z 15 kwietnia
W Mińsku spotkał korespondent Kon,
stantego Tropiańskiego który przed
jego przyjazdem dał jeden koncert
ale dochód ledwie wystarczył na pokrycie
rozchodów. Trudno uwierzyć lecz mogę
najprawdziwiej zaręczyć że mało kto w Mińsku
wiedział kto jest Tropiański. Jednak
gra jego tak zwróciła uwagę wszystkich że
drugi koncert na ogólne żądanie [illegible].

Dzieny był prześmiadki. Tropiańczki zmu-
ził grą swoją Mińczkę publiczność do
śmie i podziwu. Tropiańczki ma nie-
zmierzoną zdolność do skrzypiec na których gra
mniej niż mierną. Jako klarnecista
jest nierozumny. Dziś albo jutro ocze-
kują Trop. w Stocku, gdzie ma dać
także koncert. Jako wędrowny Litwin
postanowił przejść całą Litwę i w tym
celu wybrał się w podróż.

Warszawa. W niedzielę 2 Maja odbędzie się
koncert pani Łaśkiewiczowej którym
ta dobrze zasłużona śpiewaczka swój zawód
zakończyć pragnie.

Poznań. Nawał koncertów niezmierny.
Sivori czeka ciągle między skrzypkami
którzy 4 tm. wystąpili. Między nimi był i
Nikodem Biernacki, wystąpił w ich

Płynęła i odegrał szybko z animuszem i ogniem fantazyę Dawida i kilka innych rzeczy w Drukowanego narodu którego uczonkowie sami prawie zajmujeli się i przyjmowali artystę gorąco.

<u>Henryk Wieniawski</u> który jako uczeń konserwatoryum przed 12 laty pozyskał pierwszą nagrodę za grę na skrzypcach przybył tu teraz jako skończony i wielki artysta poprzedzony rozgłosem w całej już północnej Europie szerokim. Nie skrzypek to jedynie tylko ale i kompozytor. W grze jego w jego stylu łączą się piękne tradycye Włoch i Francyi, zarówno Vieuxtemps'a i Paganiniego. Jego smyczek ma lekkość i swobodę nieograniczoną — „prawie przestrzeń". Ton jego jasny i przejrzysty a lewa ręka zachowała cudowną giętkość podziwianą w skrzypkach

i jej pomocą robi co chce, a czego nie chce?
Podwójne tony we wszystkich możliwych po-
zycjach pasaże jakby z wróbelków w
przepaści spadające, pizzicato we wszel-
kie sposoby i t.p. to wszystko igraszka jest
dla niego. A przy tem wszystkiem przecie
śpiew jego pełen smaku a w głosie in-
strumentu jego drżeniem wzruszonego
zawsze jest rzewność wstrząsająca i porywająca
ciągle. Wieniawski grał oprócz innych kom-
pozycji dwie swoje: adagio ze swego
koncertu pierwszego i polonezę. Z
tych dwu kompozycji widać że który ma
dar wynalazku melodji i pięknie wytwor-
ne zastosów harmonii. Opisać wraże-
nia słuchaczów niepodobna; brawa
okrzyki, przywoływania bez końca. A to
wszystko niczem w porównaniu z tem

co się dzieje po karnawale warszawskim.
Wieniawski przeszedł wszystkich poprzedników
Paganiniego, Sivorego, Ernsta w figlach
bufonadach, dziwactwach, naśladowania
[illegible] zwierzęcych jakie wszystkie w karnawa-
le się mieszczą. Zrobił z niego osobną
muzyczną [illegible].

N° 18 z 5 Maja 1858. Ruch muzyczny.
Dnia 2 Maja rb. koncert Leśkiewiczowej.
Głos altowy zachował jeszcze właściwe
brzmienie i rozległość jakie go dawniej
zdobiły. Co do samej sztuki śpiewania
p. Leśkiewiczowa jest wzorem z którego
zawsze korzystać należałoby do wyrobie-
nia głosu, intonacji i smaku.
Wrodzone zdolności pomogły jej wiele
do tego ale i praca rozpoczęta pod prze-
wodnictwem Kropińskiego 1835 r.

 Ar M. 1858

W. 1841 wyjechała za granicę, tam się zaś
uczyć publicznie śpiewu i ... u Kroszyńskiego
przy tem z rad znakomitych nauczycieli
śpiewu (Nicolai, Saliva, Bordogni)
których po kolei przez Niemcy i Francję
spotykała. W roku następnym wróciła do
Warszawy i dotychczasowe nazwisko
Turowskiej na Dziszczyńskiej zamieniwszy,
aż do 1857 należała do składu opery w
Warszawie.

Podziemnik z opatrzony. Lirówna.

Pan Kadłubowski pracownik przy redak-
cji czasopism napisał lat 1848 dwie rozpraw-
ki [illegible] Ignacego
Korzeniowskiego i Wincentego Sta-
Dzińskiego. W r. 1856 wystąpił w
Styczniu i Czerwcu z Nikodem
Biernackim w koncertach. Tam

jego skrzypiec nerwowy przyjednał mu
wielbicieli. Koncerty jednak nie były
nawiedzane mnogo.

Emil Łapczyński fortepianista uczeń
Dreyschocka wystąpił kilkakrotnie 1856.
celując w wykonaniu kompozycyi Dreyscho-
ka; w utworach Chopina rozwinął za
mało uczucia. Łapczyński mając lat 14
występował w r. 1852 w Pradze, gdzie po
koncercie wywoływano go ośm razy.

Przed 40 laty t.j. d. 17 czerwca 1817 dawał
we Lwowie koncert na dochód inwa-
lidów skrzypek Wojciech Wiemiarowski
syn Onufrego dziedzica z powiatu Boro-
mylskiego. 12 letni chłopczyna i
podobał się bardzo. —

Lwów. Na posiedzeniu 18 bm. Towarzystwa
muz. obrało członkami kompozytorów

polaków pp. Dobrzyńskiego, Mireckiego, Moniuszki i księcia Kar. Lubomirskiego a to jednogłośnie.
Lipsk. Nikodem Biernacki przybył tu z Paryża.

Wiedeń. Gitarzysta M. hr. Sokołowski dnia 10 b.m. koncert w przepełnionej słuchaczami sali przygotował muzyki.
N: 19 z 12 Maja 1858
Towarzystwo muzyczne we Lwowie.
Zamiast rozrostu tow. w 1855 zachwiało się w swoich posadach. Rozprószenie się członków i brak energii i zapału za tego powodem. Wskutek na górnic pomyślało tow. na zmiany o nadzorem. niezmiernie obracanego i sprawiedliwości. Przyznano się do wielu błędów. Póki lecz zrobiono zarząd i publiczność.

Brak rozwoju wytłumaczono tem:
1° że nie uwzględniano za mało język polski
tak w śpiewie jak i w Deklamacyi.
2° że zaniedbano kształcenia towarzystwa
śpiewaków
3° że Tow. nie zajmowało się wystawia-
niem oratoryów po kościołach.
4 że ze strony zarządu Tow. nie było dla
nym dostatecznie.
Zaproponowano tedy wybrać kierującą
złożoną z 18 członków to jest 12 wybra-
nych z pomiędzy i przez członków kieru-
jących a 6 z pomiędzy i przez członków
czynnych.
Co do wyboru na przewodniczącego
wydziałom, w którego osobie zespoliłaby
się godność zawiadowcy Tow. i co do
podziału stanowiska Towarzystwem

na odnieść zarządcy artystyczny
zniesiono pomysł poprawiając go według
ustaw Tow.

W sprawozdaniu tem ~~z 18~~ z 1855 r.
znano że żądane konserwatoryum
urządzone godzi się ledwie zwać szkołą
w zawiązku, gdzie niedostaje nawet
dyrektora artystycznego, dla tego nie
można było sprawdzić ani nauki
ani systemu ani nauki metodycz-
nej ani też określić rodzaju zasad
nauki dla uczniów. W tym celu na-
leżałoby mieć przynajmniej na lat 6
zabezpieczony fundusz po 24.000
zł polsk. rocznie dla Towarzystwa a
dwa razy tyleż dla konserwatoryum.
Zdaniem sprawozdawcy, jeżeli taki
dochód nie będzie na innej drodze

a choć pieczony to ani myśleć o założeniu tych instytucyj Tow. Z tych to powodów sprawozdawca wyraził nadzieję otrzymania zasiłku od rządu i gminy miasta. W razie zawiedzenia tej nadziei miało się Tow. ograniczyć na utrzymaniu dawniejszego stowarzyszenia śpiewaków i rozbudzania w tutejszych gronach zamiłowania do muzyki.

Ze sprawozdaniem tem wypowiedzianem zdawało się za mało wytłumaczono powody obojętności mieszkańców a nie gruntownie rozwinięto dla czego jeszcze takowy za mało uwagi. Po złożeniu tego sprawozdania udało się Tow. muz. do środków zaradczych. 26 listopada 1855 liczba członków zawiadomiła która wy-

niemi tem dawniej, zwiększono piętnastu osobami więcej, między innymi weszli w skład zarządu: Książę Sapieha, Kaz. hr. Krasicki, W. hr. Russocki, Leop. h. Starzeński ojciec, ni znany jako wielki miłośnik muzyki i sam dobry skrzypek.

W początku grudnia 1858 uchwalono by przewodniczący głównego zarządu odtąd wybierał prezesa i nowych członków.

W obradzie 16 grudnia Józef baron Kalchberg wice prezydent namiestn., [illegible] mąż wysoce i wszechstronnie wykształcony został dyrektorem Tow. Członkowie wydziału zarząd, czego byli: Leon Książę Sapieha Włodzimierz hr. Russocki, Kazim. hr. Krasicki, Leopold hr. Starzeński

Ks. Monasterski kanonik obr. łac. Ks. Trzemski obr. greck. Karol Hoepflinger-Bergendorf burmistrz miasta Aleks. Reisinger dyrekt. szkoły techn. Józef Malinowski, Czajkowski, Szabara Dr Mahl, Kunstgaber, Promiński, Adolf Pfeiffer, Józef Schürer kapelmistrz.

Przy takim wyborze miały nietylko wszystkie stany swych przedstawicieli ale większość wybranych znaną była z ruchliwości i zdolności, przyczyniła się osobistym współdziałaniem w końcu do świetności Towarzystwa. Sympatyczne zaufanie publiczności wzbudziło się — liczba członków z 83 wzrosła w krótkim czasie na 308.

Pierwszą czynnością Tow. po jego przeobrażeniu było:

1. zarządzenie nauki grania na organach
2. wskrzeszenie stow. śpiewackiego
3. ogłoszenie na 1. Stycznia 1856 koncertu odpowiedniego więcej niż poprzednie wymaganiom znawców.

W trojakim kierunku rozwinęło to Tow. działalność swoją: 1. utworzeniem przez urządzanie koncertów wieczorów muzycznych na które uczęszczano dużo mieszkańców miasta.

2. utrzymaniem szkoły muzycznej w stanie właściwszym niż dotychczas; dla tego kierowanie nauką powierzono Kapelmistrzowi Goergonowi a nadzór komitetowi artystycznemu.

Naukę na skrzypcach objął Kleiner
zaś panna Ambroż, Smaciarzyński
a po nim Ofing naukę śpiewu.
Śpiewów kościelnych i towarzyskich
uczył Wł. Antkowski; gry na organach
Gorgon, co jednak zostało w progra-
mie bo uczniów nie znaleziono.
Towarzystwo postanowiło dalej
3. zająć się wykonaniem
śpiewów kościelnych.
Prócz koncertu 1. Stycznia dano
koncert 28 Stycznia 1856 następny
w Marcu i innych.
Tow. prócz sali koncertowej wypo-
życzanej od magistratu wynajęło
mieszkanie w pałacu (rodziny hrabiów
Potockich w którym sala koncertowa
pomieści ledwie 200 słuchaczy.

Oprócz koncertów — należy baronowi Kalchbergowi zawdzięczać myśl urządzania wieczorków tygodniowych, które zaczęły się 10 grudnia 1856 a skończyły 1 kwietnia 1857. W r. 1857 od grudnia do kwietnia urządzono wieczory muzyczne co poniedziałki.

W kierunku muzyki kościelnej mało się tu rozwijało.

Przed laty skrzypek Serwaczyński i urzędnik Anderman, dlatego który w ścisłej korespondencji zostawał z Elsnerem zajęli się niemało pielęgnowaniem muzyki kościelnej. Za Serwaczyńskiego mianowicie była jej pora najświetniejsza. Nie mniej zajęli się

Mozart (syn wielk. Mozarta) sam twórca lichych pomieszczeń kom. religijnych. Założył on r. 1826 Towarzystwo „Sobór Cecylii” mające głównie na celu zajmowanie się muzyką kościelną. W kwietniu 1827 wyprawiło to stowarzyszenie koncert na dochód zakładu wyposażania wdów i sierot. Odegrano na nim między innymi: Psalm 103 Neumanna, kantatę „Przedwieczny zmiłuj się Panie” i część Stworzenia świata Haydna. Stowarzyszenie to nie długo trwało. O jego działaniu w kościele nie wiele umiem powiedzieć, a z wyjazdem Mozarta [illegible] czynności Soboru. Z owczesnych wykonywanych przez jego członków wspominam Requiem Dagla

a śpiewanie dla tego że mam narzucono pamięć Szczepana Jabłońskiego zmarłego we Lwowie 28 kwietnia 1828. Był to muzyk i śpiewak dość ceniony a urodzony w Krośnie 1756. Zostało po nim kilka mszy w rękopismach które się po jego śmierci zaś dostały XX Dominikanom. Na krótko przed śmiercią napisał Jabłoński Requiem - co się z niem stało? nie wiadomo.

Mówiąc o muzyce kościelnej należałoby i o organistach coś wspomnieć. Jest tu szkoła organistów założona 1841 przez Rojna a podtrzymana przez arcybiskupa Pisztka. Uczą w niej zdolni kursanci grać na organach i śpiewu choralnego.